

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 472

Poznań, piątek dnia 13 października 1933

Rok XXVIII

Jak ujęto sprawców mordu w Krakowie

Malisz po aresztowaniu usiłował popełnić samobójstwo — Jego współniczkę aresztowano w jednym z pensjonatów w Rabce

Kraków. (PAT.) Wczoraj około godz. 13 aresztowano w jednym z pensjonatów w Rabce współniczkę mordercy z Krakowa, Maliszową, którą pod eskortą odstawiono natychmiast do dyspozycji władz śledczych w Krakowie.

Katowice. (PAT.) W toku dochodzeń w sprawie morderstwa listonosza Przebindy i Süsskindów w Krakowie stwierdzono, że Malisz przebywał od kilku dni w Katowicach. Policja roztoczyła nadzór nad mieszkaniem, w którym przebywał Malisz i dowiedziała się, że w nocy udał się on do kabaretu „Trocadero”. Do kabaretu tego nad ranem wkroczyło kilku wywiadowców policji katowickiej i krakowskiej i aresztowało Malisz, stojącego przy bufecie. Malisz posiadał przy sobie rewolwer z 8 nabojami. Po aresztowaniu usiłował on popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej ilości weronalu. Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie truciznę wy pompowano.

W obecnej chwili Malisz znajduje się pod czujną opieką policji w szpitalu. Stan jego zdrowia jest zupełnie

dobry. Wkrótce będzie można Maliszę odstawić do Krakowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10,30 aresztowano w Rabce na

Podkarpaciu żonę mordercy, Marię Maliszową. Przybyła ona we środę pociągiem pospiesznym o godz. 8,25 z Zakopanego i zamieszkała w pensjo-



Kończy się już piękna jesień w Tatrach. Góry nasze opustoszały, tylko niekiedy zadźwięczą dzwonki kierdeł owiec, spędzanych z hal na zimowe leże. Na ilustracji „Zielony staw w Tatrach”, piękny obraz olejny nestora plastyków zakopiańskich Stanisława Galka.

nacie „Storczyk”. Rano właścicielka pensjonatu, zobaczywszy dzienniki z fotografią morderców, uderzona została niesłychanym podobieństwem nowego gościa do podanej fotografii i dała znać o tem policji. Maliszowa spokojnie przyjęła przedstawicieli policji, którzy przesłuchali ją po telefonicznym skomunikowaniu się z Krakowem. Z początku Maliszowa zaprzęczała wszystkiemu, twierdząc, że z Maliszem znała się tylko z widzenia. Jednakże po półtoragodzinnym przesłuchaniu z płaczem przyznała się do wszystkiego. Miała z sobą około 70 złotych, a jedynym jej życzeniem było zakupienie papierosów. O godz. 16,30 odwieziono ją do Krakowa.

Malisz spędził cały dzień w szpitalu w Katowicach, gdzie umieszczono go w osobnym pawilonie. Jest on pilnowany przez dwu posterunkowych. W piątek zostanie przewieziony do Krakowa, gdzie stanie przed sądem doraźnym. (w.)

Kraków. (Tel. wł.) Malisz posiadał w Krakowie dwa mieszkania, jedno na ul. Św. Tomasza przy mieszkaniu rodziców swej przyjaciółki, a drugie w Nowej Olszy. Malisz, który niejednokrotnie wchodził w kolizję z kodeksem karnym, znany był policji pod różnymi nazwiskami. Występował on jako Wiśniewski, Czapkiewicz i Lisowski. Ostatnio Malisz był fordanserem. Zawód ten ułatwiała mu dość interesująca powierzchowność.

Wśród wielu poszlak zdołano stwierdzić, że charakterystyczne pismo na przekazie pocztowym, nadanym z urzędu pocztowego w Podgórzu a mającym na celu ściągnięcie listonosza Przebindy w pułapkę, okazało się pismem Malisz.

Adw. Perz — prezydentem m. Gniezna

Gniezno. (Tel. wł.) W myśl zapowiedzi wczoraj wieczorem zebrała się rada miejska, celem wyboru prezydenta miasta Gniezna. Na przewodniczącego posiedzenia powołano ks. infułata Styczyńskiego, poczem przystąpiono do zgłoszeń kandydatów.

Dotychczasowy wiceprezydent miasta Gniezna p. Henzel, który przy wyborze w marcu r. b. na 35 radnych otrzymał 30 głosów, a w komisji głównej magistratu w ubiegły czwartek na 9 obecnych 8 głosów, na zapytanie przewodniczącego ks. infułata Styczyńskiego, czy nadal kandyduje, odpowiedział krótko, że wyboru nie przyjmuje i podziękował radzie miejskiej za dotychczasowe obdarzanie go zaufaniem.

Wobec tego przystąpiono do zgłaszania dalszych kandydatów. Narodowy Blok Gospodarczy wysunął kandydaturę adwokata Kazimierza Perza, a przedstawiciel B. B. dr. Musiał zgłosił kandydaturę adw. dr. Lauterera. W głosowaniu przy obecności 34 radnych (na ogólną liczbę 36) adw. Perz otrzymał 19 głosów, podczas gdy na dr. Lauterera padło 13 głosów. Dwie kartki oddano białe.

Wybrany na prezydenta adw. K. Perz urodził się w r. 1899 w Jaskółkach w powiecie odolanowskim. Uczęszczał do gimnazjum w Ostrowie, dyplom nauk ekonomiczno-politycznych otrzymał w październiku 1923 r. na uniwersytecie poznańskim, poczem odbył roczną praktykę administracyjno-skarbową w poznańskiej izbie skarbowej. W r. 1924 po ukończeniu prawa rozpoczął aplikanturę sądową, kończąc ją w lutym 1927 r. egzaminem sędziowskim, poczem był sędzią w Inowrocławiu i Chodzieży, a w końcu naczelnikiem sądu grodzkiego w Lesznie. We wrześniu 1930 r. osiedlił się jako adwokat w Śremie a pod koniec wspomnianego roku przeniósł się do Gniezna.

Hitlerowcy gdańscy demolują polskie lokale

Ohydne gwałty zbirów nar.-socj. w Elganowie na terenie wolnego miasta Gdańska

Gdańsk. (PAT.) W dn. 11 bm. około godz. 20,45 dwaj umundurowani hitlerowcy zjawili się w restauracji Polaka Masy w Elganowie na terenie w. m. Gdańska, żądając litra wódki, za którą nie zapłacili. Następnie hitlerowcy podeszli do drzwi, wołając czatujących tam 8 towarzyszy, w tem 4 umundurowanych hitlerowców. W restauracji odbywało się zebranie rolników, omawiających sprawę dowozu mleka do mleczarni. Hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem rzucali krzesłami po restauracji, rozbijając szyby, butelki, lampy itd. Obecni w panicznym strachu opuścili lokal. Następnie hitlerowcy wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, gdzie wyrzucili z łóżek jego dzieci i żonę. Hitlerowcy odgrzali się przytem, wołając: „Wyczyścimy to gniazdo polskie”. Po zniszczeniu mieszkania najstarszy z hitlerowców, który kierował całą akcją, zażądał od Masy obliczenia w cią-

gu kwadransa wyrządzonych szkód, groząc, że w przeciwnym razie każe go powiesić. Restaurator ratował się ucieczką. Policjant, do którego się zwrócił Masa, oświadczył, że jest na urlopie, że nie go ta sprawa nie obchodzi i polecił mu zwrócić się do zastępcy, zamieszkałego we wsi, oddalonej o 3 klm. od Elganowa. Masa po powrocie do domu stwierdził, że dom jest zupełnie spustoszony. Ponadto skradziono kasę restauracyjną, kasę szkoły, której opiekunem jest Masa, oraz znaczną ilość towarów. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rodzina Masy, wyrzucona przez hitlerowców, ukrywała się przez całą noc u sąsiadów.

Tego samego dnia po zniszczeniu mieszkania Masy hitlerowcy udali się do mieszkania Flisakowskiego. Po wyważeniu drzwi wtargnęli do wnętrza, gdzie również zaczęli demolować mieszkanie, groząc bronią palną i krzycząc, że Dom Polski najdalej za tydzień pójdzie z dymem i że do poniedziałku nie może pozostać w Elganowie ani jeden Polak. Ponadto napastnicy „odwiedzili” trzech innych gospodarzy — Bucza, Zulawskiego i Sulawskiego. Dom Polski hitlerowcy obstawili od strony ogrodu, jednakże wtargnięcie do Domu Polskiego nie leżało widocznie w programie tego

wieczora.

Powyższy akt niesłychanego teroru nad ludnością polską w Elganowie wywarł nietylko przynębiające wrażenie, ale wywołał również paniczny wprost strach przed dalszemi napaściami.

W związku z tym napadem komisarz generalny zwrócił się natychmiast do senatu gdańskiego, zastrzegając szczegółową i zasadniczą interwencję.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem pojawiły się pogłoski, że w najbliższy poniedziałek ma być dokonana rekonstrukcja gabinetu. Ma ona objąć trzy do czterech ministerstw; jakie niewiadomo. Mówią o min. spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz opieki społecznej.

Wśród pogłosek zanotować należy również tę, że do rządu ma powrócić były premier Prystor.

Przymusowy kurator „Rozwoju”

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarz rządu zamianował por. rezerwy Jana Kuśtę przymusowym kuratorem „Rozwoju”, który ma czuwać nad majątkiem tego stowarzyszenia. (w.)

Konfiskata wspomnień Zaremby

Warszawa. (Tel. wł.) Prokuratura skonfiskowała książkę Henryka Zaremby p. t. „Spowiedź Ojca”, zawierającą wspomnienia Zaremby ze sprawy Gorgonowej. (w.)

Proces o zajścia w Radziłowie

We wtorek na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazł się proces o głośnie rozruchy antyżydowskie w Radziłowie, powiatu szczu-czyńskiego.

W sądzie okręgowym skazano 24 oskarżonych na kary więzienia od 2 i pół roku do 6 miesięcy. Sześciu oskarżonych zostało uniewinnionych.

Od wyroku pierwszej instancji odwołali się obrońcy skazanych, adwokaci: pos. Jan Nowodworski, Konrad Borowski i Jan Jodzewicz, składając obszerną skargę apelacyjną.

WYLAMANIE KRAT W ARESZCIE

Na wstępie skargi apelacyjnej omówiona jest sprawa winy Bolesława Mocarskiego, Piotra Konopki, Czesława Michałowskiego i Pawła Romana, którzy, oskarżeni o wylamanie krat w areszcie gminnym i uwolnienie z niego więźniów, zostali bez żadnych podstaw uznani za winnych podżegania niewiadomych sprawców do napadu na areszt gminny. Wyrok w stosunku do nich powinien być uchylony, gdyż zostali skazani za czyny, nieobjęte aktem oskarżenia.

Sąd okręgowy, uzasadniając winę

Z klubów parlamentarnych

Warszawa. (Tel. wł.) Na 19 b. m. ludowcy zwołali posiedzenie klubu parlamentarnego, celem obioru nowego prezjduj. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Na 27 b. m. została zwołana rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji, celem omówienia spraw, związanych z sesją parlamentarną i zmianą konstytucji. (w.)

Sędziowie dla szkół akademickich

Warszawa. (Tel. wł.) Min. oświaty układa obecnie listę 70 sędziów dyscyplinarnych dla wszystkich uczelni akademickich w Polsce.

Będą oni zatwierdzeni przez ministra z pośród kandydatów, przedstawianych przez senaty. (w.)

Zbiory sztuki za podatki

Warszawa. (Tel. wł.) Do min. skarbu wpłynął wniosek izby skarbowej we Lwowie w sprawie zastosowania niepraktykowanych dotychczas egzekucyj należności podatkowych, a mianowicie przejęcia zbiorów sztuki na poczet zaległości do skarbu państwa.

Znany arystokrata i właściciel licznych dóbr w województwie lwowskim który jest winien za podatki blisko milion złotych, zaproponował pokrycie części tego długu kolekcją obrazów pędzla malarzy szkoły hiszpańskiej i flamandzkiej. Kolekcja ta zawiera 40 obrazów i posiada dużą wartość muzealną.

Ministerstwo ma rozstrzygnąć dopuszczalność wyrównania zaległych podatków w powyższy sposób a w razie zaakceptowania tego zostałaby powołana komisja ekspertów dla oszacowania zbiorów. (w.)

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— O, przepraszam pana...
— W ślicznych skamieniałościach — ciągnął, ignorując jej przeproszenie, za co mu była wdzięczna — t. zw. foraminiferach. Czy pani wie, co to jest? — Oliwia potrząsnęła głową. — Maleniczkie muszki, których mieszkańcy należeli do najdawniejszych istot żyjących — protozoa i stanowią jeden z punktów wyjścia do rozwiązania zagadki życia. Później przerzuciłem się na inne muszki, miliony razy większe i miliony razy mniej ważne. Nasunęły mi się w związku z tem różne spostrzeżenia — to ogromnie rozległa dziedzina — i teraz szukam wygodnego zacisza, gdziebym mógł kontynuować moją pracę.

— To szalenie ciekawe, ale daruję pan, że zapytałem, kto panu za to płaci?
— Może ludzkość zapłaci za dwieście lat — roześmiał się. — Chociaż je-

skazanych, zdaniem apelujących oparli się na nieistotnych danych.

„WALKA Z WYWIADEM“

„Sąd okręgowy — czytamy w apelacji — znajduje dowody winy oskarżonych w zeznaniach świadków Wysokińskiego i Modlińskiego (funkcjonariusze wydziału bezpieczeństwa — przyp. Red.), nadając tym zeznaniom moc i znaczenie dowodu w sprawie. Naszym zdaniem, zeznania te znaczenia i charakteru dowodu w sprawie posiadać nie mogą, świadkowie ci bowiem autentyczności wywodów swoich mogą stwierdzić li tylko w powołaniu się na anonimowe źródła konfidencjonalne, co sprawia, że wywody tych świadków obiektywnemu sprawdzeniu ulec nie mogą. Sąd okręgowy w uzasadnieniu wywodzi, że podane przez tych świadków okoliczności, zdaniem sądu okręgowego, znajdują potwierdzenie w złożonych do sprawy odpisach dokumentów, a najszerszej traktuje o dokumencie, stanowiącym rękopis, znaleziony podczas rewizji u znanego działacza narodowego i publicyści, Jana Rembielińskiego w Warszawie, a noszący tytuł „Walka z wywiadem“. Autentyczność tego dokumentu w sprawie niczem potwierdzona nie została.

TLUM NIE NAPADŁ

„Wogóle zauważyć należy, że uzasadnienie sądu okręgowego w przeważającej części traktuje o O. W. P., zupełnie pomijając najistotniejsze dla sprawy zagadnienie zbiegowiska, jakie według aktu oskarżenia miało miejsce w Radziłowie w dniu 23-go marca 1933 i pozostawia na uboczu stan faktyczny zdarzeń z dnia tego, nie rozważając ich pod kątem wykładni art. 163 k. k. Zdaniem naszym, protokoły oględzin tak zabitych jak i rannych, sporządzone przez kom. Skrętowskiego plan, dołączony do aktu sprawy, o czym kom. Skrętowski, badany w charakterze świadka, zeznaje, nie pozwalają na przyjęcie, by tłum napadł na policję z kijami, drągami i orczykami. Ujawnione na trupach rannych postrzałowe wyraźnie wskazują, że policja strzelała do tłumy, znajdującego się od kordonu policyjnego w oddaleniu, a przeto wykluczone jest, by ktokolwiek z tłumy mógł uderzyć choćby jednego z policjantów.

JEDEN POBITY

„Zawarte w uzasadnieniu sądu okręgowego okoliczności, zdaniem naszym, nie dają podstaw do przyjęcia, by to zbiegowisko, jakie miało miejsce jakoby w Radziłowie, wspólnymi siłami dopuściło się rabunku mienia i pobicia ludności żydowskiej. W aktach sprawy, na karcie 163 tom 1-szy, znajduje się tylko jedno świadectwo lekarskie Chaima o otrzymaniu przez niego rany tłuczonoj na głowie, poza-tem brak jakichkolwiek ustaleń o pobiciu ludności żydowskiej. Są w aktach dane o wybićiu szyb, ale są również i wskazówki co do sprawców, co mogłoby stanowić podstawę do wytoczenia każdemu z nich osobiście oskarżenia, lecz takie okoliczności w żadnym wypadku nie stanowią o rabunku, o czym mówi akt oskarżenia.

„Sąd okręgowy przyjął, że Józef Romatowski kamieniem zadał śmiertelny cios Sosnowskiej w skroń. O ta-

ki czyn Romatowski pociągnięty nie został i taki czyn w żadnym wypadku również nie może stanowić stanu faktycznego, mogącego wypełnić wykładnię art. 163 k. k. Już akt oskarżenia zawiera dane, że ze sprawy niniejszej zostały wydzielone sprawy przeciwko poszczególnym oskarżonym, a między niemi i sprawa przeciwko Szymanowskiemu o kradzież pięciu par bucików damskich 23 marca 1933 r. w Radziłowie podczas rozruchów, która to sprawa została już osądzona.

„Wobec powyższego należy przyjąć, że zbiegowiska w rozumieniu art. 163 k. k. nie było, jeżeli zaś co było, to każde poszczególne zdarzenie może być przedmiotem oddzielnej sprawy, jak to miało miejsce z Dominikiem Szymanowskim.

UZASADNIENIE W JEDENASTU WIERSZACH

„Również, zdaniem naszym, jest zupełnie pozbawione podstaw skazanie Józefa Przybyszewskiego. Uzasadnienie winy tego ostatniego, ujęte w jedenastu wierszach pisma maszynowego, nie zawiera, zdaniem naszym, nic, co by obiektywnie winę Przybyszewskiego mogło potwierdzić, a to, że Przybyszewski, zdaniem sądu — był wybitnym działaczem O. W. P. i pracą swą na zebraniach, odprawach itp. oraz w piśmie, w redagowanym przez siebie dwutygodniku „Młodzi“ miał wywierać wpływ w duchu polityki O. W. P., w żadnym wypadku dowodu, na którym można oprzeć wyrok skazujący nie zastąpi.“

O ŚWIADKÓW I DOWODY

Wobec powyższego autorzy skargi apelacyjnej domagają się wezwania i zbadania w charakterze świadka red. Jana Nemencińskiego, a w związku z tem Sefana Modlińskiego i Adama Wysokińskiego z wydziału bezpieczeństwa woj. białostockiego, oraz szeregu świadków z pośród wieśniaków, którzy stwierdzą, że Józef Romatowski nie był tym, który miał zadać Sosnowskiej ranę śmiertelną kamieniem i że w chwili strzałom Romatowski z Kosakowskim odeszli w boczną ulicę od rynku.

Pozatem apelanci domagają się zbadania Adama Wiśniewskiego z Radziłowa na okoliczność, że w dniu 19 marca 1933 roku red. Przybyszewski był we wsi Doliwach na zebraniu, które nie miało jednak charakteru tajnego.

Apelanci wnoszą również o zażądanie z sądu okręgowego w Łomży kijów, drągów, kłonic i orczyków.

W zakończeniu obrońcy wysuwają żądanie uchylenia wyroku pierwszej instancji i uniewinnienia wszystkich skazanych.

ODROCZENIE ROZPRAWY

Na wtorkową rozprawę oskarżeni nie stawili się, reprezentowali ich obrońcy: Jan Nowodworski, Konrad Borowski i Jan Jodzewicz.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił decyzję, mocą której rozprawa została odroczone ze względu na niedoręczenie wezwania oskarżonemu Wróblewskiemu. Z wniosków obrony sąd uwzględnił tylko wniosek o zbadanie 6 uniewinnionych w procesie łomżyńskim członków O. W. P., pozostałe zaś oddalił. Ponadto uwzględniono wniosek o wezwanie nac. Kucharskiego.

Oddaleniu również uległ wniosek o zwolnienie z więzienia Józefa Romatowskiego.

„Pułaski Skyway“

Nowy Jork. (PAT). W Stanie New Jersey odbyła się przy udziale kilkudziesięciu tysięcy osób imponująca uroczystość otwarcia wielkiej autostrady, zbudowanej kosztem 19 milionów dol. i łączącej miasta Newark z Jersey City.

Autostrada nosi nazwę „Pułaski Skyway“.

W drodze do Bukaresztu

L w ó w. (PAT). Wczoraj o godzinie 11,25 wylądowała na lotnisku wojskowym w Skniłowie eskadra, złożona z 32 samolotów, które przybyły z Warszawy pod dowództwem płk. Rayskiego. Termin odlotu eskadry w dalszą drogę nie został na razie ustalony.

L w ó w. (PAT). Eskadra samolotów, która po drodze do Bukaresztu zatrzymała się we Lwowie, wyruszy w dalszą drogę dziś rano.

Burza nad morzem Północnym

Berlin. (PAT). Nad wybrzeżem Morza Północnego przeszła ostatnio wielka burza. Siła wiatru osiągnęła 12 stopni.

We środę wieczorem zerwał się sterowiec, stojący na lotnisku w Hamburgu. Po usilnych staraniach zdołano uszkodzić sterowiec ściągnąć na ziemię.

Zamach czy demonstracja?

Wiedeń. (PAT). „Weltblatt“ donosi, że w nocy z wtorku na środę w okno pokoju gmachu kanclerskiego, w którym urzędował wicekanclerz Fey, rzucono kawał żelaza, który rozbił szymbę i upadł na podłogę, nie wyrządzisz nikomu szkody.

O tron dla Ottona Habsburga

Paryż. (PAT). Prasa tutejsza zamieszcza wiadomości o gorączkowej akcji dyplomatycznej w Wiedniu, Budapeszcie i Rzymie, mającej na celu przywrócenie arcyks. Ottonowi Habsburgowi praw do tronu.

W związku z pobytem b. cesarzowej Zyty w Rzymie zaznacza się, że arcyks. Otto Habsburg ma wkrótce poślubić młodszą córkę króla włoskiego, Marię.

Popłoch w Izraelu

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 19 do administracji żydowskiego „Naszego Przeglądu“ przybył nieznaną osobnik, który zostawił tam nową walizkę. Pracownikom administracyjnym sprawa wydała się podejrzaną, wobec czego zwrócili się oni do policji. Policja, rozpieczętowawszy walizkę i zorientowawszy się, że w walizce jest granat, cztery butelki z benzyną i proch, wezwała rusznikarza. Rusznikarz przybył około godziny 21, usunął z lokali wszystkich obecnych i zaczął walizkę rozpakowywać. Wtenczas nastąpił wybuch, który znacznie uszkodził lokale „Naszego Przeglądu“.

W ludziach ofiar nie było.

żeli będę cierpliwy, mogą mnie zrobić członkiem Royal Society, kiedy będę miał no. siedemdziesiąt trzy lata.

— Chętniebym się dowiedziała czegoś więcej o tych forami... o tych drobnitkich stworzonkach. Nigdy o nich nie słyszałam.

Ale on odpowiedział:

— Nie. Gdybym raz zaczął, zanu-dziłbym panią na śmierć. Przeklełaby pani godzinę, w której przestąpiłem te progi. Są inne rzeczy takie same ważne jak foraminifera. Wypowiadałem się z moich planów. Teraz kolej na panią. No, więc, co pani zamierza z sobą zrobić? Co panią najwięcej interesuje?

Oliwia zrobiła w myśli przegląd swoich dotychczasowych cełów, zainteresowań i przyjemności, i zawstydzila się ich słabością. Przez szereg lat miała w głowie same obowiązki. Popatrzyła więc na gościa spłoszonym wzrokiem, lecz zaraz pokryła to beztroskim śmiechem.

— Mnie? Prawdziwi, żywi ludzie. To jest mój punkt wyjścia do rozwiązania zagadki życia.

— Zobaczymy, kto pierwszy dojdzie do celu.

Po lunchu przystanąła w drzwiach, które przed nią otworzył i zapytała z

wahaniem:

— Możeby pan jednak obejrzał dom?

— Z przyjemnością, chociaż, jeżeli pani nie zamierza go wynająć...

— W każdym razie będzie pan mógł powiedzieć panu Trivettowi, że nie powinien był posyłać pana do takiej krowliarni — rzekła poważnie.

— Jestem na rozkazy pani.

Podniosła z godnością zgrabną główkę i ruszyła przodem, objaśniając rzeczowo, jak jest z wodą, kominami, kotłami. W kuchni Oliwant obejrzał uważnie piec. Kucharka schroniła się do pokoiku kredensowego, a Myra stała na baczność.

— Na tych dziurach stawia się garnki i patelnie? — zapytał major.

— Zgadł pan — rzekła Oliwia.

Poszli na górę. W progach najładniejszej sypialni major wykrzyknął zdziwiony:

— Co za śliczny pokój!

— Dawny matki. Proszę, niech pan wejdzie. Z okna jest ładny widok.

W kancelarii byli już przedtem. Teraz dopiero Oliwant zrozumiał zagadkę salonu. Rodzice panny żyli kompromisowo. Żona pozwoliła mężowi zawiesić w wytwornym salonie wiktoriańskie lustro i przeraźliwie malowidła. Zato w

jej sypialni panował jej gust. Wszystko tu było proste, lecz wyszukane. Meble chippendalskie i sheratońskie, na ścianach kilka akwarel, potrjery i obicia na meblach z bładoróżowego brokatu. Na stoliczku koło łózka stał mały rząd książek w inkrustowanej podstawie. Oliwant, jako mól książkowy pochylił się nad niemi instynktownie, żeby przeczytać tytuły, lecz wpiersił zapytał:

— Czy można?

— Ależ proszę. — I dodała, jakby chcąc zachwycić przed tym obcym człowiekiem piękną duszę, która stworzyła to otoczenie: — Mama umiała te książki napamięć. Naturalnie czytywała i inne rzeczy — ja czytywałam jej na głos — do śmierci interesowała się wszystkim, ale te książki były niemal esencją jej życia.

Major zaczął czytać tytuły: „Marcus Aurelius“, „Lord Herbert of Chisbury“, „Naśladowanie Chrystusa“, „Christina Rossetti“, prawie zapomniany „Artur Warwick“ z początku siedemnastego wieku („Zapasowe minuty czyli Medytacja z Rezolucją i Rezolucje z Preme-dytacją“), „Crabbe...“ kilkanaście m. mów. Oliwant wziął jedną w rękę

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Decydujący wpływ rządu w Banku Związku

Przebieg wczorajszego walnego zebrania

Wczorajsze walne zebranie akcjonariuszy Banku Związku Spółek Zarechowanych było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, a nawet napięciem przez społeczeństwo wielkopolskie ze względu na doniosłość projektowanych przemian i przesunięć wewnętrznych w łonie tej centralnej instytucji finansowej zachodnich ziem Polski.

Krótko po godz. 11 otworzył zebranie prezes rady nadzorczej, p. Seweryn Samulski, któremu na wniosek p. patrona Seydlitz powierzone i dalsze kierownictwo obradami. Po stwierdzeniu prawomocności zwołania zebrania i odczytaniu porządku obrad przewodniczący udzielił głosu członkom zarządu pp. dyr. Legisowi i dyr. Broniewskiemu, celem złożenia sprawozdania z czynności za 1932 r. i przedłożenia bilansu oraz rachunku zysków i strat per 31. 12. 1932 r.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Ze sprawozdania wynika, że dalsze pogłębienie kryzysu i ogólna redukcja obrotów gospodarczych wpłynęły w ub. roku na zmniejszenie się prawie wszystkich operacji bankowych. Ogólna suma bilansowa Banku skurczyła się z 203 milj. zł w 1931 r. na 180,5 milj. zł w roku ub.

W dalszym ciągu trwał też odpływ wkładów z prywatnych instytucji bankowych, jakkolwiek w tempie wolniejszym, niż w 1931 r. Gdy mianowicie w 1931 r. Bank Związku stracił ponad 53 milj. zł depozytów, to w ubiegłym roku odpływ wkładów zmniejszył się do cyfry 23 milj. zł. Procentowo — w stosunku do stanu poprzedniego — ubytek wkładów wyrażał się cyframi: 1931 r. — 38 proc., 1932 r. — 26 proc. Ogólna suma wkładów wynosiła na koniec 1932 r. 62,9 milj. zł. Suma weksli zdyskontowanych zmalała z 81 milj. zł do 67,9 milj. zł, a kredyty w rachunkach bieżących do 51,6 milj. zł. Redyskont w Banku Polskim obniżył się o blisko 3 milj. zł do niespełna 50 milj. zł. Ponadto Bank korzystał jako centrala finansowa Unji Związków Spółdzielczych ze specjalnych kredytów w państwowych instytucjach finansowych.

Kompresja kosztów handlowych poczyniła dalsze postępy. Zmniejszyły się one z 9,1 milj. w 1930 r. na 8,2 milj. w 1931 r. i 6,9 milj. zł w 1932 r. Na amortyzację przeznaczono 160,560 złotych, a odpisy na udzielałach konsorcjalnych wynoszą poważną sumę 681 tys. zł. Po przeprowadzeniu skrupulatnej oceny wypłacalności dłużników dokonano odpisu na ten koniec w wysokości 1188 tys. zł, zużywając przeznaczoną swego czasu na ten cel specjalną rezerwę w sumie 1 milj. zł.

Dla niektórych innych pozycji, które w przyszłości mogłyby się okazać niezupełnie realne, Bank uzyskał — jak już w swoim czasie na łamach naszego pisma donosiliśmy — zabezpieczenia ministerstwa skarbu. W tej sytuacji — według zarządu Banku — aktywa bilansu zabezpieczają pasywa z kapitałem zakładowym i rezerwami włącznie.

W rachunku zysków i strat Bank wykazał nadwyżkę w sumie 85 529,38 zł z tem, że proponuje się ją przenieść na rok 1933.

UKŁAD Z RZĄDEM

W nawiązaniu do swego sprawozdania p. dyr. Broniewski przedstawił przebieg pertraktacji z ministerstwem skarbu w sprawie pomocy dla Banku. Ministerstwo udzieliło zabezpieczenia dla wątpliwych pretensyj, nabywając równocześnie z rąk Patronatu i syndykatu akcjonariuszy spółdzielczych wszystkie dotychczasowe akcje uprzywilejowane, a mianowicie za 10 000 zł nom. akcji uprzywilejowanych serji A i za 1 000 000 zł nom. akcji serji B, dających 10-krotne prawo głosu, oraz za 2 milj. zł nom. akcji zwykłych (serji C) z tem jednak, że akcje te będą uprzywilejowane przez nadanie im 5-krotnego prawa głosu. Ponadto ministerstwo skarbu zażądało zmian statutu w kierunku 1) skasowania stanowiska kuratora, 2) skreślenia postanowień o przewadze w stosunku 2/3 przedstawicieli spółdzielczości w radzie nadzorczej Banku, 3) wprowadzenia stałego wynagrodzenia członków rady nadzorczej (dotąd tylko za udział w posiedzeniach) i 4) odmienne-go, niż dotąd, sposobu dysponowania czystym zyskiem.

Sprawozdanie rady nadzorczej, zreferował p. dyr. Śmielecki, poczem pp. prez. Samulski i patron Seydlitz uzupełnili wywody p. dyr. Broniewskiego, nakreślając tło układu zawartego z ministerstwem skarbu.

CO DOPROWADZIŁO DO UKŁADU?

Patron dr. Seydlitz stwierdził, że Bank Związku charakteryzowały dotąd 3 cechy zasadnicze: 1) Bank był oparty wyłącznie o kapitał własny (prywatny i spółdzielni), był niezależny od grup zagranicznych. 2) Bank posiadał zpośród instytucji prywatnych największą ilość wkładów, która w latach 1929-30 docho-dziła do 140 milj. zł. Pod wpływem kryzysu zaufania wkłady zaczęły odpływać z banków prywatnych do instytucji państwowych, jak zwłaszcza P. K. O. Zjawisko to odbiło się bardzo dotkliwie na sytuacji Banku Związku, który stracił około 80 milionów wkładów i zmuszony był dla podtrzymania płynności zaciągać kredyty w bankach państwowych. 3) Bank Związku jako instytucja centralna spółdzielni i jako pośrednik między nimi a państwowymi źródłami kredytowymi ponosił z tego tytułu duże obli-gi.

Gdy sytuacja się pogarszała, Bank zaczął szukać takich sposobów, które dałyby publiczności pełną gwarancję wywiązania się z swego obli-ga, zachowania wypłacalności. Zbadano aktywa, z których niejedno okazało się wątpliwe. Dla tych wątpliwych pretensyj uzyskano gwarancję min. skarbu. Mówca zalecał dalej przyjęcie wynikających z układu zmian statutowych, przyczem starał się rozproszyć obawy argumentem, że intencją ministerstwa skarbu jest zachowanie przez Bank jego dotychczasowego charakteru instytucji prywatnej i centrali spółdzielni.

OBAWY WYRAŻONE W DYSKUSJI

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Zieliński, radca Berkan i Wolski, wyjaśnień udzielali pp. dyr. Broniewski i dr. Seydlitz. P. radca Berkan przestrzegał przed skutkami układu z min. skarbu zarówno pod

względem rzeczowo - finansowym, jak i personalnym. Wytworzyć się może taka sytuacja: „Jeśli chcesz mieć pożyczkę, to...“ Mówca — jak się wyraził — wolał nie dopowiadać, ale cała sala rozumiała dobrze, co miał na myśli. Poza-tem wskazywał na ujemne następstwa korzystania z nadmiernych kredytów, co prowadzi od utraty niezależności.

W sprawie uprzywilejowania akcji za 2 milj. zł nom. nabytych przez rząd pp. Seydlitz i Broniewski oświadczyli, że otrzymali zapewnienie w ministerstwie skarbu, iż spółdzielczość będzie mogła zczasem akcje te odkupić. Na zapytanie ks. prob. Schmidta z Obornik, czy to zapewnienie istnieje w postaci piśmiennej, czy ustnej, p. dr. Seydlitz oznajmił, że chodzi tu o zapewnienie dane ustnie.

NOWY UKŁAD SIŁ W BANKU

Po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów uprzywilejować wspomniane akcje, a następnie przeprowadzono również zmianę statutu w myśl propozycji.

Nowy układ sił przedstawia się wobec tego następująco: Rząd dysponuje akcjąj wartości nom. 3 010 000 zł, ale dzięki uprzywilejowaniu 200 100 głosami, gdy reszta akcjonariuszy dysponuje wprawdzie akcjami wartości nom. 16 990 000 zł, jednak tylko 169 900 głosami.

NOWA RADA NADZORCZA

Po przyjęciu bilansu i udzieleniu pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej przystąpiono do wyboru nowej rady nadzorczej. Patron Seydlitz imieniem większości akcjonariuszy przedstawił następującą listę kandydatów: pp. S. Samulski, Wł. Jenner (Lwów), T. Szułdrzyński (Bolechowo), dr. J. Krzy- miński (Inowrocław), T. Prądziński i A. Śmielecki (Gniezno) z dotychczasowe-jej rady, a jako nowi kandydaci pp. dr. Seydlitz, W. Staniszewski (nac. dyr. Państw. B-ku Rolnego), J. Targowski (senator z B. B.), St. Baczewski (Lwów), W. Jeszke (poseł z B. B.), dr. A. Żółtowski i A. Nowakowski.

W dyskusji szereg mówców, jak ks. prob. Dembiński z Nowego Miasta, radca Berkan i i. wysunęli kandydaturę dotychczasowego członka ks. sen. Bolta z Pomorza ze względu na jego wielkie zasługi dla spółdzielczości i długoletnią pracę w Banku. Proponowano również kandydaturę p. radcy Berkana w miejsce po-śła Jeszkego.

Jednak sprawa była zgóry zadecydowana i lista wysunęta przez p. Seydlitza uzyskała większość, mimo, iż, jak stwierdzono w dyskusji, znaczna część nowowybranych członków dotąd z Bankiem i spółdzielczością nie miała wspólnego.

Po załatwieniu drobniejszych spraw przewodniczący zamknął obrady.

Kradzieże broni

W ostatnim czasie zaszło w Poznaniu i na prowincji kilka wypadków kradzieży broni.

Z pałacu Radziwiłłów w Antoninie skradziono w tych dniach dwie strzelby. Złodzieje wtargnęli do wnętrza przez okno, zabezpieczone tylko siatką na o-

wady. Jedną strzelbę bezkurkowa dwunastka marki „Lanchester“ przedstawiała wartość 4 500 zł, a druga była kalibru 16, fabrykat Sauer-Sahn.

Z mieszkania p. dr. Bronisława Stelmachowskiego w Poznaniu przy ulicy Chełmońskiego 9 skradziono rewolwer marki „Walther“, a p. Franciszkowi Hahnowi z Winari w pow. gnieźnieńskim zaginął pistolet kal. 7,65 mm. — Być może, że i w tym ostatnim wypadku również dopuszczono się kradzieży. (kl)

Bezrobocie znów się wzmacnia

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wynika ze sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy na terenie całego kraju, w dniu 7 b. m. zanotowano pierwszy od kilku miesięcy wzrost bezrobocia, obserwowany corocznie z nadejściem okresu jesienne-go.

Liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła w tym dniu 202.565 osób, tj. o 2.532 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Na Śląsku zarejestrowano 78.523 osób — (wzrost o 160 osób).

RECENZJE KINOWE

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Dzikuska“, jeden z dawniejszych filmów polskich, „Dzikuska“, nakrecona według bardzo poczytnej powieści pani Zarzyckiej, niegdyś cieszyła się powodzeniem jako film udatny. Tak jak powieść, film jest sentymentalna historyjka z lekka o studencie korepetytorze, ujarzmiającym zaniechaną w wychowaniu „dzikuskę“ — Nauczyciel i uczennica zakochują się i film ma happy-end w całej pełni.

W rolach głównych Malicka i Sawan. Program uzupełnia wcale dobry film cowboyski. (Sz.)

KALENDARZYK

Piątek, 13 października 1933.

Słońce: wschód 6,13 — zachód 17,04 — długość dnia 10 godzin 51 min.

Księżyc: wschód — zachód 15,05 — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: Edward Kr. — juro Kalikst. Kal. słow.: Ziemisław — jutro Dzierży-mier.

Zebrania

- Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich w kaplicy sodał. OO. Jezuitów;
- o 17 Sodalicja Pań Nauczycielek — zebranie zarządu w Marianum, ulica Szewska 18;
- o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja euchar.), w kaplicy ulica Zielona 2;
- o 19.30 Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ Śródmieście w salce parafjalnej Św. Marcina;
- o 20 Bratnia Pomoc S. i S. U. P. — wielkie zebranie informacyjne pod protektoratem J. M. rektora w sali 17 Coll. Minus;
- o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski, w sali kliniki dermatologicznej U. P., szpital miejski, ul. Kozia.

Jutro o 17 Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych, w auli I szkoły wydziałowej.

TEATRY:

- Teatr Wielki: Dziś — „Boccaccio“.
- Teatr Polski: Dziś — „Wesele“.
- Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moja“ (Występ Antoniego Fertnera).
- Teatr „Nowości“ (Operetka): Dziś — „No, No, Nanette“ (Występy pp. Kraszewskiej, Skalskiej, Largo - Pawińskiej i Tokarskiego).

Z MUZYKI

Inauguracja sezonu symfonicznego

Sezon symfoniczny rozpoczął się wczoraj koncertem, którego atmosfera i poziom wskazują na poczynające się utrwalanie u nas dobre tradycje symfoniczne. Oby tak było przez cały sezon.

Solistka koncertu p. Umińska zwróciła na siebie uwagę sali od pierwszego pojawienia się, jako zjawisko uroczyste, pełne osobistego wdzięku i stylu nietylko w sylwestce, ale i w grze. Koncert skrzypcowy Karłowicza wykonała p. Umińska pod względem technicznym i muzycznym pierwszorzędnie, wykonując opanowaną, a tem samem zupełnie swobodną technikę palcową i smyczkową. Ton szlachetny, w kolorystyce nieco chłodny i nośny, choć niezbyt wielki. Rytm dokładny i mocny, a fraza kulturalna i stylowo jednolita. Uczuciowo zdaje się artystka oszczędzać w grze, kompensując to szlachetnością wrodzonej kultury i dobrym smakiem, rozwiniętym na najlepszych wzorach, szcze-

gólnie zdaje się (sądząc ze stylu gry) francuskich. Wykonanie było tak dobre samo przez się i tak starannie uzgodnione w akompanjamentie orkiestrowym, że wywarło duże wrażenie na słuchaczach. Wymuszono na artystce cztery czy pięć bisów i oklaskiwano ją niezwykle gorąco i życzliwie.

Popisowym punktem dla p. Latoszewskiego, dyrygującego koncertem, była pierwsza symfonia (c-moll) Brahmsa. Trzeba z całym uznaniem podkreślić, że wykonanie tego pełnego rozpe-du, ale ciężkawego dzieła udało się p. Latoszewskiemu zupełnie wyjątkowo, a to głównie dzięki trafnemu uchwyceniu temp. Wykonanie miało rozmach i temperament i choć traciła na tem trochę dynamika — wskutek rozpe-du zbyt jednostajna — dzieło utrzymało słuchacza w napięciu i zainteresowaniu do końca, wydając się wręcz krótkim.

Na jednostajność dynamiki wpływa tu także gęsta i w zdwojeniach prowadząca instrumentacja, w której Brahms zawsze wierny sobie pozostał. Słuchając tej symfonii dzisiaj, zrozumieć możemy współczesnych, którym wyda-

wał się ona mogła czemś tak niezwykłym i uderzającym, że widzieli w niej dalszy ciąg wzmotów beethovenskich i uważali ją za dziesiątą symfonię Beethovena (Bilow, Kretschmar). Uznano to zdanie wróćce za przesadne, co przecież nie ujmuje dziełu jego istotnych i dużych wartości, wartych głębszego zapoznania się z niemi, szczególnie w tak dobrej interpretacji, jak wczorajsza. Na początku koncertu usłyszeliśmy melancholijną, a tak piękną Rapsodję litewską Karłowicza.

„Żydówka“

Ostatnie przedstawienie „Żydówki“ przeszło pod znakiem wybitnego powodzenia wykonawców dwóch głównych partij, t. j. p. Werwińskiej i p. Łuczyńskiego. Głos pani Werwińskiej działa na szerokie masy słuchaczy operowych, a gra jej pełna gwałtownych odruchów i pierwotnego temperamentu odpowiada gustom widowiskowym mas i wywołuje w przejetym widzu dreszcze. Grę swoją zresztą dostosowuje p. Werwińska do charakteru ogólnego i poziomu

poszczególnych ról. Stąd różnorodność jej kreacji scenicznych przy wspólnych zawsze znamionach osobowości artystyki.

P. Łuczyński wywoływał swym śpiewem odruchy szczerzej sympatii, wyrażającej się w gorących oklaskach i żądaniu bisów. Głos jego brzmi międko, a fraza rozwija się muzycznie i pełna jest przystępnego wyrazu. Gest spokojny i dobrze obmyślany. Oboje artyści byli przedmiotem żywego zainteresowania ze strony publiczności, oklaskującej ich gorąco. Eudocję śpiewała patetycznie i z dostojestwem p. Marynowicz - Madykowa, a księcia p. Wiśniewski. Karydyna p. Zathy, a herolda p. Warchalewski. Obsada to dawna i dobrze zapisała. Reżyserja czuwa nad tem, aby widowisko szło sprawnie, nie doszukuje się jednak w tem przenicowaniem na wszystkie strony dzieła ukrytych możliwości. Dobrze zresztą robi, bo trudnoby się tam było naprawdę czego doszukać. Dyrygował bardzo starannie i z dobrze obmyślanym planem, a spokojnie p. Barański.

ST. WIECHOWICZ.

Awantury w zakładzie dla starych

Pensjonariusze zabarykadowali się w swych pokojach i zdemolowali ich urządzenie

Warszawa. (Tel. wł.). Magistrat warszawski likwiduje ze względów oszczędnościowych szereg zakładów opieki społecznej, a większość pensjonarzy, zwłaszcza starych — przenosi na prowincję, gdzie koszty utrzymania mają wypaść o połowę taniej. Zarządzenie to dotknęło również żydowski dom dla starych i kalek. Zdecydowano mianowicie, że 25 starych trzeba wyprawić do prywatnego zakładu pod Białystok.

Gdy wieść o tem doszła do starych — wszczął się bunt. Najpierw stary od-

mówili przyjmowania pokarmów, o ileby ktoś śmiał ich ruszyć, a gdy pogróżki te nie poskutkowały i przystąpiono do wykonania zarządzeń, starcy zabarykadowali się w pokojach i, podnosząc wielki alarm, demolowali wszystko, co się dało, nie oszczędzając również szyb. Awanturę zlikwidowała policja.

Turniej walk francuskich

Wczorajsze spotkania, które przyniosły szereg niespodzianek, zakończyły się następująco:

Bielewicz uległ „Nieznanemu” zapaśnikowi w 17 min. parady z podwójnego nelsona.

Pierwsze spotkanie Grabowskiego z Lotyszem Leskinowitschem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Gromow odniósł nowe zwycięstwo, kładąc w 16 min. Koehlera przednim pasem.

Niemiec Neumann pokonał nieprzekonywująco Sztekera przez ruladę w 37 min.

W ostatniej walce baron von Sydow-Blumberg zwyciężył w 11 min. Raage kontratakami z podwójnego nelsona.

Dziś walczą: decydująca Czarna Maska — Nieznany; decydująca Grabowski — Blumberg; decydująca Garkowienko — Neumann; decydująca Raage — Gromow; Sztekker — Leskinowitsch. (wz)

W kraju i w świecie

Min. komunikacji i robót publ. opracowuje projekt budowy szosy, która będzie wchodziła w skład wielkiej międzynarodowej drogi samochodowej, biegnącej przez Francję, Belgię, Niemcy, Austrię, Węgry, Turcję i Rumunję. Odgązlenie tej autostrady w Polsce ma prowadzić przez Cieszyn, Katowice, Częstochowę i Warszawę lub też przez Kraków, Kielce i Warszawę. (w.)

Została opracowana instrukcja dla urzędów pogranicznych w sprawie zwalczania przywozu do Polski przedmiotów bluźnierczych i pornograficznych. (w.)

Rekordzista skoku ze spadochronem Jewsejew oświadczył, że na wysokości 7200 m zanotował temperaturę 37 st. Skok trwał 1 m. 37 sek.

Stan Floryda wypowiedział się za zniesieniem prohibicji.

KRONIKA GOSPODARCZA

Min. poczt i telegrafów wprowadziło telegramy ulgowe w obrotach z Francją i ze Stanami Zjednoczonymi. Na mocy zaś specjalnej umowy obniżono opłaty za rozmowy telefoniczne ze Stanami Zjedn., Kanadą, Meksykiem i Kubą. Trzyminutowa rozmowa z Nowym Jorkiem kosztuje obecnie 310.50 zł. Zniżka taryfy wyniosła zatem 27 zł. (w.)

Polskie huty cynkowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymały większe zamówienia na blachę cynkową, przeznaczoną na eksport do krajów egzotycznych. Bendingiśkie zakłady przemysłu cynkowego przystąpiły do wykonania 2000 ton blachy, która będzie wysłana do Indji i do Egiptu. Zamówienia płatne są w wekslach krótkoterminowych. (w.)

Min. skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania indywidualnych ulg w opłacie zryczałtowanego podatku obrotowego. Ulgi mogą być przyznane przez rozłożenie spłat na raty, przez odroczenie terminu płatności oraz przez umorzenie należności z tytułu tego podatku. (w.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. 10. 1933 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124.33	124.64	124.02
Holandja	359.70	360.60	358.80
Londyn	27.63	27.77	27.49
N. Jork, czek	5.91	5.94	5.88
N. Jork, kabel	5.92	5.95	5.89
Paryż	34.92 1/2	35.01	34.84
Praga	26.49	26.55	26.43
Szwajcaria	172.80	173.23	172.37
Włochy	46.88	47.11	46.65
Berlin	212.50		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest. ser.	109.00
5% poz. konwers.	50.75
6% poz. dolarowa	57.85
4% poz. premj. dol.	48.25
7% poz. stabiliz.	52.50—52.25

Tendencja niejednolita.

Notowania dewiz z dnia 12 października 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	=	100 zł	—	57,60	47,025	27,62	—	—	383,—	57,75	79,25
Poznań	6	=	100 zł	—	—	47,025	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld	—	—	51,69	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M	212,50	122,26	—	13,—	—	—	803,85	123,—	168,80
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg	124,33	71,48	58,41	22,26	—	353,50	—	71,92	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,488	522,50	—	—	—	3,05	—
Budapeszt	4	155.90	100 pengo	—	—	—	24,50	—	—	—	—	124,295
Holandja	3 1/2	358.31	100 gld. hol.	359,70	207,09	169,18	7,68	—	1029,50	13,60	208,15	285,98
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	70,93	57,99	23,39	—	—	467,—	71,35	97,50
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	27,63	15,88	12,98	—	—	79,20	104,45	15,97	21,92
Nowy York	2 1/2	8.91 41	1 dolar	5,92	3,4066	2,782	467,12	—	16,90	2,440	3,42	469,—
Paryż	3	34.92	100 fr. franc.	34,925	20,11	16,42	79,09	—	—	131,95	20,21	27,77
Praga	4 1/2	180.62	100 k. cz.	26,49	15,25	12,43	104,25	—	—	—	15,35	21,03
Rzym	4	172—	100 l.	46,88	—	22,04	58,96	—	134,15	177,35	27,125	—
Szwajcaria	2	172—	100 fr. szwajc.	172,80	99,45	81,20	16,01	—	494,50	654,25	—	137,34
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 szw.	—	81,92	66,98	19,39	—	—	—	82,35	110,70
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	48,05	28,37	—	—	475,00	—	—

Akcje w złotych:

Bank Polski 80,00
Starachowice 8,75

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg
Berlin, dnia 12. 10. 1933 r.

Pszonica march. 76—77 kg. fr. Berlin	180,00 tr.
Tendencja spokojna	
Pszonica march. 79—80 kg. fr. Berlin	191,00 tr.
Tendencja spokojna	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	153,00 tr.
Tendencja spokojna	
Jęczmień-brow. wybor. fr. Berlin	190,00—197,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	168,00—175,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	175,00—180,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	156,00—165,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march.	153,00—156,00
Tendencja stała.	
owies march. fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna.	
ówies march. od st. march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Maka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,00—32,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00—31,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna piekarska 41—70%)	25,00—26,00
Tendencja spokojna.	
Maka żytnia (0—70%)	20,75—21,75
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	11,10—11,35
Tendencja spokojna.	
Otreby żytnie	10,00—10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	38,00—42,00
Groch drobny jadalny	31,00—34,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Kuchy Iniane 37%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziem. 50%	15,70—15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20—16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,80—10,10
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,60—13,80
Ziemniaki jad. białe	1,00—1,15
Ziemniaki jad. czerwone	1,00—1,20
Ziemniaki odenwaldz. nieb.	1,00—1,25
Ziemniaki przemysłowe	1,30—1,45
Ziemniaki inne złote	1,20—1,35
Ziemniaki fabrycz. w fg. za funt	8 1/2

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

KUPCA

z wyższym wykształceniem handlowym i kilkoletnią praktyką kupiecką poszukuje poważne przedsiębiorstwo na stałe stanowisko. Oferty z życiorysem i referencjami do Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskie 11 pod nr. 41,60

ZABUDOWANIE FABRYCZNE

w Lesznie, masywne domy mieszkalne, obszerne, jasne i suche, ubikacje fabryczne, do tego lokomobil, która wytwarza światło i ogrzewanie. Obiekt nadaje się na każde przedsiębiorstwo, natychmiast z powodu wyjazdu zagranicę za 65 000 zł korzystnie sprzedaj. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 5910.

Ekspresdruk

Fredry 6 drukuje wszystko najspieszniej dr 961

Obiady

treściwe na maśle wydaje. Niezależnie 10. m. 9. zdg 75 906

26. ROZRYWKA

Kobiety

bez przyszłości — Joan Crawford oraz Clark Gable — tylko w kinie „Sfinks”. zdg 74 698

RESTAURACJA „POD STRZECHĄ”

Specjalności w sobotę 14 bm.

PROSIAK z RUSZU

Mostek wołowy peklowany

Dobre pielęgnowane piwa

Huggera — Kobylepolskie,

Żywieckie i Pilsner Pra-

zródł. zr 20 140

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pielęgniarka

z kilkoletnią praktyką poszukuje posady do niemowlęcia A. Matyziakówna Wolkowo pow. Koscian. zdg 75 699

W naukę

zegarmistrzostwa wstąpię. Oferty z warunkami Kurjer Poznański zdg 76 046

Starsza poważna

samotna pierwszorzędną siła techniczno-handlowo - reprezentacyjna i administracyjna poszukuje zatrudnienia Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 74 837

Z Legji Cudzoziemskiej

młodzieniec lat 26. władający językiem polskim, francuskim i niemieckim był byralistą. szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty uprasza Kurjer Poznański zdg 75 197

Gospodyni

z 10 letnią praktyką w majatku oraz półroczną nauką u pierwszorzędnej kucharki szuka posady od 1.11 lub 15. 11. rb. Poznań Szmarzewskiego 47 m. 3. zdg 75 112

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w miesiące zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14. kwartalnie zł 12.40. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoczęściowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstające wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.